VIII kadencja

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 33)
z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 33)

7 czerwca 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 16 grudnia 2016 r., podczas 33. posiedzenia Sejmu RP, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 13 stycznia 2017 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Marka Suskiego w dniu 28 marca 2017 r. w audycji „Salon polityczny Trójki" w III programie Polskiego Radia, stanowiącej podstawę wniosków: poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 29 marca 2017 r., Fundacji Akcja Demokratyczna z dnia 6 kwietnia 2017 r. i Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 7 kwietnia 2017 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 8 marca 2017 r. w wywiadzie udzielonym portalowi Fronda.pl, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 9 marca 2017 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bartosza Kownackiego z trybuny sejmowej w dniu 23 lutego 2017 r., podczas rozpatrywania 17. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 24 lutego 2017 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Ryszarda Wilczyńskiego w dniu 28 lutego 2017 r. na spotkaniu z mieszkańcami w Namysłowie, stanowiącej podstawę wniosku posła Bartłomieja Stawiarskiego z dnia 9 marca 2017 r. – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji. Szczególnie serdecznie witam panią poseł Katarzynę Lubnauer, która jest nowym członkiem naszego zespołu. Dziś uczestniczy w posiedzeniu Wysokiej Komisji po raz pierwszy.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Miło mi, że mogę dołączyć do państwa.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku? Nie ma uwag. Ponieważ nie usłyszałam uwag, uznaję, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia Komisji, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Zgodnie z przyjętym porządkiem przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania pani poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 16 grudnia 2016 r., podczas 33. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 13 stycznia 2017 r. Kontynuujemy prace nad tym wnioskiem. Przypominam, że jest to kolejne posiedzenie w tej sprawie. Wcześniej wysłuchaliśmy pana posła Arkadiusza Myrchy, przedstawiciela wnioskodawców, oraz świadków zajścia wskazanych przez panią poseł Pawłowicz, tj. pani poseł Iwony Arent i pana posła Stanisława Pięty. Pani poseł Pawłowicz złożyła wyjaśnienia na piśmie. Na dzisiejsze posiedzenie została zaproszona pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka. Widziałam, że pani poseł już jest. Czy możemy zaprosić panią poseł?

Dzień dobry, pani poseł. Witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Proszę zająć miejsce. Jesteśmy w trakcie rozpatrywania sprawy dotyczącej zachowania poseł Krystyny Pawłowicz w dniu 16 grudnia 2016 r., podczas 33. posiedzenia Sejmu. Wniosek w tej sprawie złożył Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w dniu 13 stycznia 2017 r. Chcielibyśmy poznać pani wersję wydarzeń. Bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, na wstępie chcę podziękować za zaproszenie na dzisiejsze obrady. Sprawa, która stanowi podstawę wniosku klubu PO, zdarzyła się podczas zamieszania w związku z wydarzeniami związanymi z przerwaniem obrad Sejmu i przeniesieniem ich z sali posiedzeń plenarnych do Sali Kolumnowej. Pani poseł Pawłowicz była wówczas wyraźnie zdenerwowana, co najlepiej widać na filmach, które dokumentują tamte wydarzenia. Wspomniane filmy dołączyliśmy do wniosku w formie załączników. W trakcie tamtych zdarzeń przez jakieś 15-20 minut prowadziłam transmisję na żywo z tego, co się wtedy działo, dlatego rękę z telefonem miałam uniesioną, ale stałam w jednym miejscu. Atmosfera faktycznie była dość napięta.

Poseł Pawłowicz podeszła do mnie i odepchnęła mnie dość silnie. Przypuszczam, że chciała nie tylko mnie odepchnąć, ale nawet miała zamiar przewrócić. Myślę, że nie ma potrzeby dłużej opowiadać, ponieważ wszystko doskonale widać na nagraniu źródłowym. Z daleka ujęła to kamera sejmowa, a z bliższej odległości uchwyciła kamera stacji TVN. Materiał został wyemitowany w jednym z odcinków programu „Czarno na białym". To chyba wszystko, co mam na ten temat do powiedzenia. Dodam tylko, że moim zdaniem zachowanie pani Pawłowicz nie było zachowaniem godnym posła na Sejm. Gdybyśmy przyzwolili na tego typu zachowanie, a tak by się stało, gdybyśmy wyrazili akceptację dla tego, co zrobiła pani Pawłowicz, to otworzylibyśmy w ten sposób furtkę do przyszłych działań innych posłów. Mam na myśli jakieś ewentualne agresywne zachowania wobec siebie ze strony poszczególnych parlamentarzystów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy macie państwo jakieś pytania do pani poseł Gajewskiej-Płochockiej? Bardzo proszę, pani poseł Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Chciałabym prosić o odpowiedź, na ile pani zdaniem zachowanie poseł Pawłowicz było umyślne, a na ile wynikało ono z normalnej próby przejścia obok, wyminięcia innej osoby? Inaczej mówiąc: na ile całe to zajście było przypadkowe? Od razu wyjaśniam, że niestety nie oglądałam nagrania dołączonego do wniosku, podobnie zresztą jak programu „Czarno na białym".

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Moim zdaniem film ma w tym przypadku kluczowe znaczenie i przypuszczam, że rozwiałby on wszelkie wątpliwości pani poseł. Uważam, że nie było to przypadkowe odepchnięcie, tym bardziej że pani poseł nieomal założyła mi jakiś chwyt zapaśniczy. Trudno słowami precyzyjnie opisać tamto zajście. Myślę, że najlepiej i najpełniej przebieg wydarzeń pokazuje film.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Moje pytanie wiąże się nieco z wyjaśnieniami złożonymi przez posłów, których pani Pawłowicz zgłosiła jako świadków tamtego zdarzenia. Proszę powiedzieć, czy realizując wspomniany film znajdowała się pani w tej części sali plenarnej, która jest zajmowana przez posłów Platformy Obywatelskiej, czy w części zajmowanej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości? Moim zdaniem ta kwestia jest istotna także z punktu widzenia pytania zadanego przed chwilą przez panią poseł Lubnauer. Inaczej mówiąc, chodzi mi o ustalenia, czy pani Pawłowicz wyszła celowo poza zajmowane miejsce, czy też rzecz działa się w przestrzeni, która obecnie jest zajmowana przez posłów Prawa i Sprawiedliwości?

Drugie pytanie dotyczy misji, oczywiście wziętej w cudzysłów, którą pani wówczas wypełniała. Czy ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora reguluje w jakikolwiek sposób kwestie związane z rolą, którą pani wówczas wypełniała? Powiedziała pani bodaj, że realizowała sprawozdanie czy też prowadziła transmisję…

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Transmisję na żywo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No właśnie. Czy ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora mówi cokolwiek na ten temat?

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za to pytanie. W moim przekonaniu i chyba zgodzą się ze mną inni posłowie, miejsca na korytarzach sejmowych nie są własnością żadnego klubu parlamentarnego.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w słowo, ale nie miałem na myśli żadnych zamkniętych przestrzeni. Pytam tylko w nawiązaniu do…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę pozwolić odpowiedzieć pani poseł.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pytam jedynie w nawiązaniu do wypowiedzi pani przewodniczącej Lubnauer. Chodzi o to, czy pani poseł Pawłowicz przemieszczała się wówczas w stronę pani poseł z zamiarem jej przepchnięcia, czy też pani Pawłowicz znajdowała się w przestrzeni, w której stoi fotel z zapisem „Krystyna Pawłowicz – poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej"? Chciałbym się dowiedzieć, w jakim miejscu znalazła się wtedy pani? Tego dotyczyło moje pytanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, mam gorącą prośbę. Jeśli zadaliśmy pytanie, pozwólmy na nie odpowiedzieć. Dopiero, gdy usłyszymy wyjaśnienia, możemy próbować dopytywać o bardziej szczegó-

łowe kwestie. Proszę umożliwić udzielenie odpowiedzi i nie wchodzić sobie wzajemnie w słowo. Bardzo o to proszę. Proszę kontynuować, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Doskonale zrozumiałam pytanie pana posła, ale na wstępie chciałam wyraźnie powiedzieć i podkreślić, że żaden korytarz, łazienka czy ławeczka nie należą do konkretnego klubu parlamentarnego. Wyjaśniam, że nie siedziałam ani nawet nie zmierzałam w kierunku miejsca zajmowanego na sali plenarnej przez panią poseł Pawłowicz. Rzecz wyglądała tak, że pani Pawłowicz przemieszczała się z miejsca, w którym znajdowało się najwięcej posłów Prawa i Sprawiedliwości, w kierunku miejsca zajmowanego przez posłów Platformy Obywatelskiej. Nie mamy nic przeciwko takiemu zachowaniu, ponieważ sami niejednokrotnie może nie tyle zamieniamy się miejscami, ale przemieszczamy się po sali, jeśli chcemy porozmawiać z posłami innych partii. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie znajdowali się w pobliżu ław zajmowanych przez posłów Platformy Obywatelskiej, ale nie tylko. Przebywali także obok miejsc należących do klubów Kukiz'15 i Nowoczesna. Nigdy nie było to jakimś problemem. Wydaje mi się, że wcześniej nie obowiązywały również żadne obostrzenia, jeśli chodzi o przemieszczanie się posłów po sali plenarnej.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to wyjaśniam, że wówczas była dyskutowana bardzo ważna kwestia. Chodziło o dostęp przedstawicieli wolnych mediów do Sejmu. Istniało realne zagrożenie, że media nie będą mogły niczego transmitować na żywo z posiedzenia Wysokiej Izby. Wszyscy pamiętamy, że przedstawiciele mediów zostali wyprowadzeni z miejsca zwyczajowo zajmowanego na terenie parlamentu. Dlatego, a była to kwestia odpowiedzialności oraz rzetelnego sprawowania mandatu udzielonego mi przez wyborców, zależało mi, aby posiedzenie i to, co się dzieje na sali plenarnej, mogło dotrzeć do opinii publicznej. Dzisiaj widzimy wyraźnie, że wówczas występowały istotne trudności, jeśli chodzi o prowadzenie transmisji. Trudno było nawet doprosić się u marszałka Sejmu, żeby udostępnił materiały, które zostały zarejestrowane przez kamery sejmowe. Dotyczyło to także zarejestrowanego przebiegu posiedzenia Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, które zostało później nazwane posiedzeniem Sejmu. Niezwykle trudno było dotrzeć do nagrań i dlatego wydaje mi się, że transmisje prowadzone w internecie przez opozycyjnych posłów, w tym także przeze mnie, były niezwykle ważne. Zapewniały one opinii społecznej dostęp do informacji i stanowiły realne wypełnianie przez nas mandatu posła.

Jestem głęboko przekonana, że pokazanie tego, co się wówczas działo w Sejmie, było moim obowiązkiem i to nie tylko wobec tych, którzy na mnie bezpośrednio zagłosowali, ale wobec wszystkich Polek i Polaków. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pozwolę sobie jednak dopytać o pewne kwestie, ponieważ odpowiedzi pani poseł całkowicie pomijały sedno moich pytań. Odpowiedziała pani częściowo na pierwsze pytanie. Faktycznie było tak, że pani Pawłowicz wychodziła z tej części sali plenarnej, która, jak to pani określiła, była zdominowana przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, w kierunku, jak to pani określiła, Platformy Obywatelskiej. Z pani wypowiedzi można zatem wnosić, że znalazła się pani w miejscu, które zajmowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Przypominam, że pytałem o pani miejsce na sali, o to, gdzie znajdowało się miejsce zdarzenia. Prosiłbym zatem o doprecyzowanie tej kwestii.

Drugie pytanie odnosiło się do…

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, czy mogę od razu coś wyjaśnić? Czy sugeruje pan, że poseł nie może swobodnie przemieszczać się po sali posiedzeń?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Absolutnie nie. Nic takiego nie powiedziałem.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł, wydaje mi się, że nie znalazłem się w polskim parlamencie przez przypadek. Myślę, że nigdy ani ja, ani nikt z innych parlamentarzystów nie wpadłby na pomysł, żeby stworzyć jakieś getto ławkowe, czy też zamknąć część przestrzeni sejmowej dla Platformy Obywatelskiej, PiS czy jakiegoś innego klubu parlamentarnego. Przyznam, że nie bardzo rozumiem pani uwagi.

Wracając do drugiego pytania, odnosi się ono do sytuacji, o której pani powiedziała. Przyznam, że jest to dla mnie rzecz niezrozumiała. Po pierwsze chciałbym panią poseł poinformować, że Konwent Seniorów, który został zwołany przed rozpoczęciem obrad w tamtym dniu, a także Prezydium Sejmu, zwłaszcza ono, zdecydowali, że nie będzie żadnych zmian odnośnie do regulacji określających dostęp przedstawicieli mediów do debaty parlamentarnej. Tym samym w dniu, o którym rozmawiamy, nie wystąpiły żadne ograniczenia w pracy mediów. Transmisja obrad odbywała się na ogólnie obowiązujących zasadach. Dlatego jeszcze raz powtórzę moje pytanie: czy ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora mówi cokolwiek o tym, że jednym z obowiązków posła jest prowadzenie na żywo transmisji w internecie z przebiegu wydarzeń na sali obrad plenarnych?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę, pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wydaje mi się, że pan poseł jednak sugeruje, że nie wolno swobodnie przemieszczać się po korytarzach sejmowych.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, czy ja naprawdę powiedziałem coś nie dość niewyraźnie?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dlaczego pani poseł wciska nam jakąś ciemnotę?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, bardzo proszę…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Naprawdę trudno pojąć, jak można się zachowywać w taki sposób przed Wysoką Komisją. Niech pani poseł mi to wytłumaczy. Przecież powiedziałem „nie", a pani uparcie twierdzi, że powiedziałem „tak". Chodziło o ustalenie miejsca, w którym pani się wówczas znajdowała. Tylko tyle.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, wydaje mi się, że żaden przepis regulaminu Sejmu nie określa kawałka korytarza, przejścia lub kawałka wykładziny, które przynależałyby wyłącznie do jakieś partii politycznej lub klubu parlamentarnego.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przepraszam, ale ja naprawdę muszę wyjść.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę, ale wydaje mi się że dobrze byłoby, gdyby zechciał pan jednak wysłuchać odpowiedzi na własne pytanie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, bardzo pana przepraszam. Pan zadaje pytania, a pani poseł na nie odpowiada.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

A pani przewodnicząca w ogóle nie reaguje na to, co się dzieje.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ponieważ najpierw chcę wysłuchać, co ma do powiedzenia pani poseł Gajewska-Płochocka. Chciałabym się dowiedzieć, co ma do powiedzenia na ten temat pani poseł.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, wydaje mi się, że nawet jeśli stałabym na siedzeniu marszałka Sejmu, to nie upoważniałoby to innego posła do naruszenia mojej nietykalności cielesnej. Posłowie nie mają ku temu żadnych uprawnień. Mało tego, nie wolno im naruszyć nietykalności cielesnej nie tylko innego parlamentarzysty, ale także zwykłego obywatela. Nikt nie może używać przemocy wobec innego człowieka poza ustanowionymi w tym celu służbami.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę ad rem, pani poseł. Punkt regulaminu mówi wyraźnie, że jeśli osoba zabierająca głos na posiedzeniu Komisji mówi nie na temat, to przewodniczący zwraca takiej osobie uwagę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, czy mam rozumieć, że w tej chwili mnie pan dyscyplinuje? Nie rozumiem pana zachowania.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgłaszam formalny wniosek w trosce o dochowanie procedur. Proszę panią przewodniczącą o stosowną reakcję w sytuacji, kiedy osoba zaproszona na posiedzenie Komisji nie udziela odpowiedzi na zadane pytanie, ale imputuje posłowi zadającemu pytanie stanowisko, którego ten poseł nigdy nie wyraził, a co więcej jest on przeciwnikiem takiego stanowiska. Moim zdaniem rola pani przewodniczącej polega m.in. na przywołaniu takiej osoby do porządku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, nie odbieram przebiegu dzisiejszej dyskusji w taki sposób, jak pan to przed chwilą przedstawił. Różnimy się w ocenie. Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Mam dwa pytania. Pierwsze, czy pani poseł pamięta dokładnie, o której godzinie miało miejsce opisywane zdarzenie? Chodzi mi o precyzyjne podanie czasu, aby odszukać stosowny fragment zapisu wideo. Chciałabym zapoznać się z przebiegiem zdarzenia, ponieważ nie miałam wcześniej okazji zobaczyć nagrania na płycie CD.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Mamy ten fragment nagrania w sekretariacie, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Doskonale. To ułatwi mi wyrobienie sobie opinii.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Można też znaleźć właściwy fragment nagrania w internecie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Rozumiem. W tej chwili jestem na stronie Sejmu, na której znajduje się nagranie z tamtego dnia i stąd zapytałam, czy pamięta pani być może, w którym momencie nagrania znajdują się sceny z udziałem pani poseł Pawłowicz? To było pytanie do pani poseł.

Z drugą kwestia chciałabym się zwrócić do pana posła Bernackiego. Panie pośle, to jednak nie był typowy dzień obrad, jeśli chodzi o możliwość prowadzenia transmisji medialnej. W tamtym dniu media prowadziły swój protest, nie było w ogóle transmisji

z sali plenarnej. Na górze, tam gdzie zwykle znajdują się kamery stacji telewizyjnych, tym razem ich nie było.

Podsumowując, bardzo zależałoby mi na zapoznaniu się z właściwym fragmentem nagrania. Być może państwo widzieliście to nagranie, a jeśli tak, to poprosiłabym o szczegółowy opis zdarzeń, które miały wówczas miejsce. Więcej pytań w tej chwili nie mam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, po zakończeniu wysłuchania pani poseł Gajewskiej-Płochockiej zarządzę minutę przerwy w obradach, aby ci z was, którzy nie widzieli nagrania, mogli zapoznać się z jego treścią w sekretariacie Komisji. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Szanowni państwo, mam pytanie do pani poseł, które – tak mi się wydaje – może mieć kluczowe znaczenie dla oceny sprawy. Nie ulega wątpliwości, że pani poseł znajdowała się w miejscu, w którym zwykle przebywa większość posłów PiS. Nie jest to oczywiście żadne naruszenie regulaminu, chociaż równie bezdyskusyjne jest to, że w jakimś stopniu utrudniała pani jednak swobodne przejście innym posłom. Moje pytanie jest następujące: czy pani poseł Pawłowicz zwróciła się do pani z prośbą o to, aby umożliwiła jej pani przejście? Odpowiedź na to pytanie ma dla mnie kluczowe znaczenie. Czy taka prośba została skierowana do pani, czy jej nie było?

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, stojąc w tamtym miejscu, nie blokowałam całego przejścia. Wynikało to z faktu, że byłam odwrócona bokiem. Z moich obserwacji wynika, że cały czas pozostawało jakieś 70 cm wolnej przestrzeni. Można było zatem swobodnie przejść.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł, poseł Sosnowski zadał konkretne pytanie, czy pani Pawłowicz zwróciła się do pani z prośbą o umożliwienie przejścia.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO) – spoza składu Komisji:

Na filmie wyraźnie widać, że pani Pawłowicz, że się tak wyrażę, weszła we mnie i nic nie mówiła. Na zbliżeniu wyraźnie widać, że nawet nie otworzyła ust. Nic nie mówiła ani o nic nie prosiła. Wszystko działo się bardzo szybko. Film wyraźnie pokazuje, jak pani Pawłowicz przechodzi, przepycha mnie i nie dodaje do tego najmniejszego „przepraszam".

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania do pani poseł? Nie ma więcej pytań. Bardzo dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Ogłaszam krótką przerwę, w trakcie której pani poseł Lubnauer zapozna się z nagraniem.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wznawiam posiedzenie. Otwieram dyskusję na temat wniosku dotyczącego zachowania poseł Krystyny Pawłowicz podczas 33. posiedzenia Sejmu RP w dniu 16 grudnia 2016 r. Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Szanowni państwo, w przerwie zapoznałam się z nagraniem i muszę powiedzieć, że moim zdaniem mamy do czynienia z bardzo wyraźnym przekroczeniem ogólnie przyjętych zasad kultury. Wyraźnie widać, jak pani Pawłowicz się przepycha i nawet jeśli w tym momencie powiedziałaby coś w rodzaju „proszę udostępnić przejście", to i tak powinna chociaż chwilę zaczekać na reakcję drugiej strony. Z pewnością zachowanie pani Pawłowicz nie było typowym zachowaniem mieszczącym się w regułach parlamentarnych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć w dyskusji? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mimo, że zgadzam się z tym, co powiedziała pani poseł Lubnauer, to chciałbym zauważyć, iż zachowanie pani Pawłowicz było reakcją na prowokujące zachowanie pani poseł Gajewskiej-Płochockiej. Moim zdaniem żadna ze stron nie jest do końca czysta. Sytuacja jest dość trudna do oceny, tym bardziej iż pokazuje ona, że dotychczasowe spory polityczne coraz wyraźniej zbliżają się do sporów rozstrzyganych za pomocą fizycznej siły. Takich przypadków należy stanowczo unikać, ale jak powiedziałem, wydaje mi się, że żadna strona nie była w tej sytuacji bez winy. Pani poseł Gajewska-Płochocka stała prowokacyjnie w przejściu, a pani poseł Pawłowicz sunęła jak…

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Czołg.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jak T-34, nie powiedziałbym czołg. Mówiąc jednak poważnie, uważam, że powinniśmy się zastanowić, czy nie udałoby się znaleźć jakiegoś innego wyjścia z sytuacji niż tylko ewentualnego ukarania pani Pawłowicz.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proponuję umorzenie postępowania w tej sprawie. Przed chwilą, w trakcie przerwy, pani przewodnicząca Mrzygłocka stwierdziła, że ja, człowiek spokojny, zostałem wyprowadzony z równowagi odpowiedziami pani poseł Gajewskiej-Płochockiej. Szanowni państwo, z natury faktycznie jestem dość spokojny, ale w momencie kiedy zachowanie i postawa pani poseł były takie, a nie inne, mimo że pytałem o zupełnie inne kwestie i jednoznacznie przedstawiłem moje stanowisko, nie wytrzymałem, kiedy pani poseł najpierw raz, później drugi raz i wreszcie po raz trzeci powtórzyła, że jestem zwolennikiem podziału przestrzeni sejmowej oraz rezerwowania korytarzy i miejsc dla niektórych posłów. To pierwsza kwestia.

Drugi argument przemawiający na rzecz umorzenia jest wiązany z kwestią wychowania. W rodzinnym domu zawsze powtarzano mi, że jeżeli znajdę się w otoczeniu osób trzecich, to nie powinienem bez ogródek wkraczać w przestrzeń zajmowaną przez kogoś innego. Dlatego, jeśli zauważyłbym, że pani poseł Pawłowicz, choćby z racji wieku, zasługuje na ustąpienie miejsca, to ustąpiłbym miejsca. Tak powinna postąpić pani poseł Gajewska-Płochocka. Jednak pani poseł z Platformy Obywatelskiej nie zrobiła kroku w tył i nie przepuściła pani Pawłowicz.

Powtarzam jeszcze raz: argumenty możemy mieć różne, ale zasady dobrego wychowania są jednoznaczne. Zawsze pierwszy mówię „dzień dobry", a kiedy widzę osobę zmierzającą z naprzeciwka, to ustępuję jej miejsca i nie koncentruję się na nagrywaniu zdarzenia (które to nagranie za chwilę znajduje się w sieci).

Szanowni państwo, mamy do czynienia ze skandaliczną sytuacją. Osoba młoda, blokując przejście, swoim zachowaniem prowokuje i doprowadza do konfliktowej sytuacji. Nie wiem, czy w tym przypadku nie powinniśmy raczej zastanowić się nad postawą pani poseł Gajewskiej-Płochockiej. Jej zachowanie było naprawdę karygodne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, muszę odnieść się do pana słów. W trakcie przerwy w obradach powiedziałam, że jestem bardzo zdziwiona pańskim zachowaniem, ponieważ zazwyczaj jest pan posłem bardzo spokojnym. Nie dostrzegłam powodu, prawdę mówiąc, dla którego miałby się pan poseł aż tak bardzo zdenerwować. To po pierwsze.

Po drugie, odpowiedzi pani poseł Gajewskiej-Płochockiej odebrał pan w odmienny sposób niż ja. Bardzo subiektywną kwestią jest sposób, w jaki odbieramy wypowiedzi innych posłów. Każdy ma prawo do własnej oceny i interpretacji.

Wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy zgodni, iż posłowie mogą swobodnie przemieszczać się po całej sali posiedzeń. Pan poseł też przed chwilą zaprezentował takie stanowisko. Atmosfera w tamtym dniu w Sejmie była jednak wyjątkowa i myślę, że o tym wszyscy pamiętamy. Moim zdaniem nie ma jednak przyzwolenia na to, aby akceptować

agresję fizyczną. Dotychczas nie mieliśmy z nią do czynienia w naszym parlamencie i nie widzę uzasadnienia dla usprawiedliwienia zachowania pani poseł Pawłowicz. Taka jest moja opinia, do której mam prawo jako członek Komisji Etyki. Dziękuję.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to ad vocem. Powinniśmy mieć świadomość faktu, że przemoc ujawniająca się na terenie parlamentu niekoniecznie wyraża się tylko w zachowaniu polegającym na bezpośrednim kontakcie fizycznym. Warto zwrócić uwagę na zachowanie pani poseł zarówno w trakcie naszego posiedzenia, jak i podczas grudniowego posiedzenia Sejmu, kiedy doszło do incydentu, który teraz rozpatrujemy. Zachowanie pani poseł Gajewskiej-Płochockiej zawierało w sobie pierwiastki przemocy. Tak się składa, że na sali plenarnej siedzę z przodu i doskonale widziałem telefon podtykany przez panią poseł najpierw pod twarz prezesa Kaczyńskiego, a później innych posłów znajdujących się w tamtej przestrzeni. Proszę uwzględnić, że tego rodzaju zachowanie to także przemoc, wywieranie presji, a nawet forma szantażu, że „ja was teraz nagrywam, a później umieszczę film w internecie z odpowiednim komentarzem". Moim zdaniem nie było to nic innego jak przemoc i szantaż zastosowane wobec parlamentarzystów PiS. Z tego rodzaju zachowaniem nie mieliśmy wcześniej do czynienia w polskim Sejmie.

Chcę wyraźnie podkreślić, że przemoc, zdarzenie, do którego doszło w finale z udziałem poseł Pawłowicz i poseł Gajewskiej-Płochockiej, nie było niczym innym jak bezpośrednim następstwem przemocy stosowanej dużo wcześniej przez poseł Gajewską -Płochocką. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Przede wszystkim pozwolę sobie nie zgodzić się ze stanowiskiem przedmówcy. Pamiętam scenę, jak do Sejmu przybył pan prof. Rzepliński. Byliśmy w trakcie rozmowy, kiedy w naszych ławach poselskich pojawił się pan poseł Tarczyński z PiS z zamiarem zrobienia filmu, który natychmiast został wrzucony do internetu. Szczerze powiem, że bardzo mi to przeszkadzało i uważałam, że dochodzi do naruszenia przestrzeni osobistej innych posłów, ale mimo wszystko nie popchnęliśmy pana posła Tarczyńskiego ani nie użyliśmy wobec niego siły w jakiś inny sposób. Mówię o tym, ponieważ zachowania podobne do zachowania pani poseł Gajewskiej-Płochockiej miały miejsce wcześniej i to ze strony posłów PiS.

Szanowni państwo, wydaje mi się, że powinniśmy pilnować, aby nie przekraczano w Sejmie pewnych granic. Jeżeli zezwolimy na ich przekroczenie, tzn. dopuścimy atak fizyczny na posła, nie tylko słowny jak dotychczas, to siłą rzeczy narzuca się pytanie, gdzie w ogóle leżą jakieś granice. Specjalnie poprosiłam o możliwość obejrzenia nagrania. Zdaję sobie sprawę z tego, że w tamtym dniu atmosfera w parlamencie była napięta i dlatego prosiłam o wyjaśnienie, czy poseł Gajewska-Płochocka znajdowała się na terenie, przez który do swoich miejsc w ławach sejmowych udają się przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. Spodziewałam się, że zachowanie pani poseł Pawłowicz było nieumyślne, że było to jakieś przypadkowe zdarzenie, ale jeżeli przyjrzymy się temu, co zostało zarejestrowane, to wyraźnie widać, że pani Pawłowicz odepchnęła panią Gajewską i to w sposób dość agresywny. Myślę, że są jednak granice, przy których musimy wyraźnie powiedzieć: stop, tak dalej postępować nie można, nie akceptujemy takich zachowań. Pani poseł Pawłowicz dość często zachowuje się agresywnie, że przypomnę tylko walenie w pulpit, kiedy przemawia poseł opozycji, wznoszenie różnego rodzaju okrzyków itd. Mówię o tym dlatego, że sytuacji, w których powinniśmy zwracać uwagę na przekraczanie granic przez posłów, jest o wiele więcej niż tylko omawiany przypadek, w którym faktycznie mieliśmy do czynienia z agresją fizyczną. Nasze szczęście polega na tym, że jak dotąd tego typu momentów w historii polskiego parlamentaryzmu nie mieliśmy zbyt wiele. Chyba nie chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, kiedy będziemy mieli do czynienia z rękoczynami. Najlepsze przykłady tego typu niedopuszczalnych zachowań można sobie pooglądać w transmisjach z obrad niektórych parlamentów azjatyckich.

W związku z powyższym, nie zgadzam się z tezą, że wina w równym stopniu leżała po obu stronach, tzn. pani Pawłowicz i pani Gajewskiej-Płochockiej. Oczywiście mam świadomość faktu, że działania takie jak teraz pani Gajewskiej, a wcześniej posła Tarczyńskiego, są prowokacyjne. One denerwują i nierzadko człowiek ma ochotę na nie odpowiednio ostro zareagować, ale mimo to nie wolno reagować agresją fizyczną. Każdy z nas musi być na tyle odporny nerwowo, żeby nie posuwać się do fizycznej agresji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, dzisiaj wyjątkowo zgadzam się z panem posłem Bernackim, że nagrywanie przez posłów wydarzeń na sali plenarnej to swoisty szantaż innych parlamentarzystów. Proszę jednak, żeby pan sprawdził, która formacja polityczna zaczęła ten sposób działania stosować jako pierwsza.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

To nie stanowi przedmiotu naszych obrad.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

To prawda, ale dziś krytykujemy takie zachowanie. Doskonale pamiętam, kto pierwszy posunął się do takiego działania. Nie będę tego tematu dalej ciągnął, ale warto mieć wspomniany aspekt na uwadze. Myślę, że generalnie powinniśmy potępić tego rodzaju zachowanie. Jest ono wysoce naganne. Podtykanie smartfonów pod twarz innych parlamentarzystów jest zdecydowanie godne napiętnowania. Nie wiem jak, ale powinniśmy to potępić. Uważam, że należy raz na zawsze z tym skończyć. Powtarzam jednak jeszcze raz: pamiętam, kto rozpoczął tego rodzaju ekscesy jak nagrywanie innych posłów. Zgodziliśmy się chyba, iż takie nagrania stanowią specyficzną formę szantażu.

Wracając do głównego tematu, chciałbym się dowiedzieć czegoś, co ma dla mnie kluczowe znaczenie. Może z państwa ktoś coś na ten temat słyszał. Zgadzam się z posłem Bernackim, że należy mówić „dzień dobry", ustępować miejsca starszym itd.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

To są zasady dobrego wychowania, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Zgadza się. Jeżeli jednak w omawianej sytuacji nie były one przestrzegane, a pani poseł Gajewska-Płochocka jest ewidentnie młodsza od poseł Pawłowicz i nawet jeśli niektórzy odczytują to jako prowokację, to i tak pozostaje pytanie, czy zachowanie posła usprawiedliwia fakt, że dał się sprowokować. Cały czas szukam odpowiedzi na pytanie, czy poseł Pawłowicz poprosiła o umożliwienie jej przejścia. Może ktoś z państwa coś wie na ten temat? Może poseł Bernacki? Gdyby tak było, sytuacja wyglądałaby z gruntu inaczej. Jeśli pani poseł Pawłowicz poprosiła o ustąpienie miejsca, to zmieniłoby moją ocenę sytuacji.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Na filmie widać, że takiej prośby nie było.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ale być może poseł Bernacki rozmawiał z panią Pawłowicz i wie coś więcej na ten temat? Dla mnie miałoby to znaczenie, ponieważ chcę uczciwie i obiektywnie ocenić tę sprawę. Jeżeli pani poseł Pawłowicz nie poprosiła o ustąpienie przejścia, to jednak należy późniejszą sytuację ocenić inaczej, nawet zakładając, że pani poseł Gajewska-Płochocka, choćby z racji różnicy wieku, mogła się przesunąć na bok. Myślę, że nie ważne, kto jest kim. Szacunek dla drugiej osoby obowiązuje zawsze.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Wszyscy mieliśmy możliwość obejrzenia nagrania. Osobiście nie zauważyłam prośby ze strony poseł Pawłowicz, ale mogłam oczywiście coś przeoczyć. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Podejrzewam, że wtedy nie było czasu na wymianę uprzejmości, chociaż intencję można również wyrazić zachowaniem i gestem, nie tylko werbalnie. Tę kwestię bym jednak pominął. Mój problem polega na czymś innym. Faktem jest, że pani poseł Pawłowicz nie wytrzymała nerwowo. Nie ma co do tego wątpliwości. Dla mnie faktem jest również to, że poseł Pawłowicz została sprowokowana. Podobnie jak przedmówcy uważam, że podstawianie kamerek telefonicznych pod nos innych posłów jest zachowaniem wysoce niekulturalnym. Moją obawę budzi to, że jeśli zdecydujemy się nałożyć na poseł Pawłowicz jakąś karę regulaminową, to jej odbiór może być taki, że siłą rzeczy równocześnie pochwalamy zachowanie, które poseł Pawłowicz sprowokowało do takiego działania. Osobiście uważam, że zawiniły obie strony, chociaż być może jedna trochę bardziej, ponieważ kontaktu fizycznego powinniśmy zdecydowanie unikać. Obawiam się jednak, jak powiedziałem, że nasze wskazanie, iż nie akceptujemy agresji fizycznej, może zostać odczytane jako akceptacja prowokacji. Moim zdaniem prowokacje nie są w porządku i dlatego wnoszę o to, abyśmy postarali się znaleźć rozwiązanie, które wyraźnie pokaże, że także zachowania polegające na nagrywaniu innych posłów są niekulturalne. Sprawy należy nazywać po imieniu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się z opiniami, że przede wszystkim powinny nas obowiązywać zasady dobrego wychowania i wysoka kultura osobista. Wydaje mi się jednak, że jeśli nie zareagujemy na tę sytuację, to damy sygnał, iż przyzwalamy na fizyczną agresję. Do tego nie wolno nam dopuścić. Każdy przypadek jest kiedyś pierwszy i brak odpowiedniej reakcji może sprawić, że pojawią się następne przypadki tego rodzaju. Tym bardziej że niektórzy, jak wiadomo, potrzebują mniej nerwów i emocji, aby posunąć się do takich lub innych nagannych zachowań.

Szanowni państwo, rozumiejąc wszystkie za i przeciw w tej sprawie, wnoszę o zwrócenie przez Komisję uwagi pani poseł Krystynie Pawłowicz. Być może w innych okolicznościach proponowałabym inny wymiar kary, ale rozumiejąc emocje panujące w tamtym dniu na sali sejmowej, ograniczę się do wniosku o zwrócenie uwagi. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za zwróceniem uwagi?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Przepraszam, pani przewodnicząca, ale dalej idący był wniosek pana posła Bernackiego, czyli o umorzenie postępowania.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Słuszna korekta, dziękuję. Szanowni państwo, kto jest za umorzeniem postępowania w sprawie dotyczącej zachowania pani poseł Pawłowicz? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Poddaję pod głosowanie wniosek o zwrócenie uwagi pani poseł Pawłowicz. Kto jest za wnioskiem? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja postanowiła zwrócić uwagę pani poseł Pawłowicz. Przebieg dyskusji znajdzie odzwierciedlenie w treści uzasadnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie naruszenia postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli tzw. zasady dbałości o dobre imię Sejmu.

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chciałbym zasugerować, abyśmy przyjęli stanowisko, że od dzisiaj będziemy negatywnie oceniać zachowanie polegające na podtykaniu smartfonów pod nos innym posłom. Bardzo mnie to irytuje. Na sali sejmowej są kamery, wszystko jest transmitowane i nagrywane, naprawdę nie trzeba dodatkowych amatorskich nagrań.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jeżeli wpłynie formalny wniosek w tej sprawie, to go rozpatrzymy, panie pośle. Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2. Proszę zaprosić do sali panią poseł Monikę Wielichowską.

Dzień dobry, pani poseł. Komisja rozpatruje wniosek dotyczący wypowiedzi posła Marka Suskiego w audycji „Salon polityczny Trójki" w III programie Polskiego Radia w dniu 28 marca 2017 r. Pani poseł reprezentuje jednego z wnioskodawców, tzn. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Prosimy o uzasadnienie wniosku.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, pod koniec marca tego roku poseł Marek Suski, który gościł w radiowej audycji „Salon polityczny Trójki", w sposób bardzo obraźliwy, naszym zdaniem niedopuszczalny i lekceważący, wypowiedział się na temat gwałtów popełnianych na kobietach. Według pana posła, cytuję: „Warto o swoje zabiegać, bo się z człowiekiem liczą. Jak człowiek nie zabiega, to mu na głowę wejdą, powiedzą, że mogą zrobić wszystko, i nikt się nie będzie bronił. To jak z tymi feministkami w Unii, które mówią, że jak was będą gwałcić ci z ISIS, to się nie brońcie, bo oni są spragnieni kobiety, i dajcie im jeszcze kwiatka, a w Szwecji mieszkanie im chcą jeszcze dać. Nie rozumiem tego myślenia i od tego uciekamy".

Uważamy, że powyższą wypowiedzią poseł Suski zasugerował, że feministki namawiają inne kobiety, żeby te pozwalały na gwałty ze strony terrorystów z państwa islamskiego. Naszym zdaniem jest to niedopuszczalna mowa nienawiści skierowana przeciwko imigrantom, która przy okazji obraża kobiety i bagatelizuje przestępstwo gwałtu. Pan poseł naruszył zasady etyki poselskiej, które m.in. przewidują poszanowanie godności innych osób oraz dbałość o dobre imię Sejmu.

Wypowiedź pana posła Suskiego i przedstawione przez niego opinie są w naszej ocenie skandaliczne i dlatego wnosimy o wszczęcie przez Komisję Etyki stosownego postępowania z tytułu stwierdzenia naruszenia treści art. 2 pkt 4 i art. 6 Zasad etyki poselskiej i wymierzenia mu w konsekwencji kary nagany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania do pani poseł Wielichowskiej? Nie ma pytań.

Ponieważ pani poseł jest także upoważniona do reprezentowania wnioskodawców, czyli Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, przy okazji wniosku dotyczącego wypowiedzi poseł Krystyny Pawłowicz, która miała miejsce w dniu 8 marca 2017 r. w wywiadzie udzielonym portalowi Fronda.pl, proponuję, żeby pani poseł od razu uzasadniła także i ten wniosek. Stanowi on pkt 3 dzisiejszego porządku dziennego. Czy jest zgoda członków Komisji. Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, 8 marca 2017 r. w wielu miejscach Polski protestowały polskie kobiety w obronie swoich praw i wolności. Był to wyraz sprzeciwu wobec rządzących, którzy krok po kroku ograniczają lub wręcz odbierają prawa przysługujące dotychczas Polkom. O tych kobietach poseł Pawłowicz powiedziała, że są to wiedźmy, głupie i infantylne. Pozwolę sobie zacytować słowa pani poseł: „Niestety, te panie wiedźmy nie mają nic do powiedzenia. Cokolwiek powiedzą, to natychmiast można wykazać po prostu ich głupotę i infantylizm. Wiedźmy urządzają happeningi i wygłupy, bo na nic innego ich intelektualnie nie stać". W dalszej części wypowiedzi poseł Pawłowicz doradzała, jak media powinny przedstawiać ogólnopolską manifestację. Według szanownej pani poseł, cytuję: „Warto pokazać najbardziej kompromitujące te wiedźmy sytuacje, najbardziej idiotyczne hasła i obelgi pod adresem całego świata (…)". Niestety, na koniec wywiadu było jeszcze gorzej, bo poseł Pawłowicz nazwała kobiety uczestniczące w proteście ulicznicami i określiła je mianem wykolejonych kobiet. Były to najcięższe obelgi, największego kalibru, którymi posłużyła się poseł Pawłowicz na określenie polskich kobiet.

W naszej ocenie poseł Pawłowicz swoją wypowiedzią naraziła na utratę zaufania ze strony kobiet zarówno organizatorki oraz panie biorące udział w manifestacji. Naszym zdaniem wniosek do Komisji Etyki Poselskiej w tej sprawie jest w pełni uzasadniony i dlatego wnosimy o ukaranie poseł Pawłowicz naganą, ponieważ złamała ona zasady poszanowania godności innych osób i dbałości o dobre imię Sejmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są pytania do pani poseł? Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mam jedno pytanie, poniekąd wynika ono z pewnej mojej niekompetencji w określonej dziedzinie. Interesuje mnie, czy wspomniany marsz oficjalnie miał coś wspólnego z określeniem „wiedźmy". Czy panie biorące udział w tym marszu same określały się jako wiedźmy?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Podczas marszu miały miejsce różne happeningi, m.in. dotyczące wiedźm.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mnie chodzi bardziej o to, czy w nazwie tego marszu pojawiło się słowo „wiedźmy"?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Nie, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy jest pani świadoma, że określenie „wiedźmy" ma negatywną konotację w języku polskim?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Myślę, że we wniosku mniej chodzi o słowo „wiedźmy", a bardziej o to, co pani Pawłowicz powiedziała później, tzn. że te kobiety są głupie, infantylne itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W tej kwestii całkowicie się z panią zgadzam, ale próbuję ustalić i zrozumieć, co legło u podstaw decyzji organizatorek marszu, aby łączyć się z wiedźmami.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Podczas tzw. czarnego protestu, który miał miejsce 8 marca, jedna z wówczas prowadzonych akcji była nazwana „Wiedźmy w Warszawie".

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

No właśnie.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Do tej kwestii odniósł się dziennikarz z „Frondy", który zadał o nią pytanie. Natomiast jeśli chodzi o panią Pawłowicz, to mniejszy żal mamy o nazwanie kobiet wiedźmami, a dużo większy o to, co powiedziała później. Były to bowiem słowa, których kaliber był o wiele większy.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Rozumiem, pani poseł. Chodzi mi tylko o to, że byłem dość mocno zaskoczony, iż kobiety, które uczestniczą w publicznych zgromadzeniach, same nazywają się wiedźmami. Zastanawiam się, czy nie jest to działanie prowokacyjne? Oczywiście słowa użyte przez panią poseł Pawłowicz w drugiej części wypowiedzi są wysoce naganne, ale jeżeli ktoś sam nazywa się wiedźmą, to chyba zdaje sobie sprawę, że takie określenia posiada w naszym języku zabarwienie negatywne.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Samo słowo „wiedźma" nie jest obraźliwe, panie pośle, jednak jeśli połączymy je ze słowem „głupia", „infantylna", czy też „ulicznica" lub zwrotem „kobiety wykolejone", to wówczas mamy już określenia obraźliwe.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zależałoby mi jednak na ustaleniu, pani przewodnicząca, że zarówno „Słownik języka polskiego", jak i „Słownik poprawnej polszczyzny" oraz szereg prac, które powstawały od XVIII wieku, poprzez wiek XIX, aż do XX, bardzo wyraźnie pokazują, że słowo „wiedźma" ma wartościującą konotację. I ja mówię tylko o tym, nie dyskutując na temat drugiej części wypowiedzi pani poseł Pawłowicz. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Jest dokładnie odwrotnie, panie pośle. We współczesnej polszczyźnie uważa się, że wiedźmy były to kobiety posiadające wiedzę związaną z ziołolecznictwem, medycyną i przyrodą. To tyle tytułem wyjaśnienia. Tak się złożyło, że mam znajomą feministkę, która zbiera figurki czarownic i wiedźm, ponieważ uważano je za symbol kobiet będących pierwszymi feministkami, naukowcami itd.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

To wszystko ciekawe, pani poseł, ale proszę o zadanie pytania.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Przechodząc do pytania, rozumiem, że wnioskodawcom chodzi głównie o sformułowania zawarte na końcu wypowiedzi pani poseł Pawłowicz, czyli o „ulicznice" i „kobiety wykolejone". To one stanowią podstawę wniosku. Zgadza się?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Tak oraz określenia „głupie" i „infantylne".

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Chciałabym jeszcze poprosić panią poseł o przytoczenie zakończenia wniosku złożonego przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Czy chodzi o to, że uważamy wniosek za zasadny i wnosimy o wszczęcie postępowania przed Komisją Etyki?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie, pani poseł. Chodzi mi zakończenie cytatu z wypowiedzi poseł Pawłowicz, kiedy mówi ona o ulicznicach itd.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Już rozumiem. Chodzi o cytat.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dokładanie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, może wystąpimy o to, aby klub PO dostarczył kopię artykułu?

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Chyba przytoczone cytaty są wystarczające.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale to nie jest całość artykułu, tylko fragmenty wybrane przez wnioskodawców.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, za chwilę przejdziemy do dyskusji. Powstrzymajmy się jeszcze na moment z propozycjami. Zależy mi teraz, aby pani poseł podała nam jeszcze raz cytat z wypowiedzi pani Pawłowicz.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Cytuję: „Niestety, te panie wiedźmy nie mają nic do powiedzenia. Cokolwiek powiedzą, to natychmiast można wykazać po prostu ich głupotę i infantylizm. Wiedźmy urządzają happeningi i wygłupy, bo na nic innego ich intelektualnie nie stać." W dalszej części wypowiedzi poseł Pawłowicz mówi, cytuję: „Warto pokazać najbardziej kompromitujące te wiedźmy sytuacje, najbardziej idiotyczne hasła i obelgi pod adresem całego świata (…)". I jeszcze na sam koniec wywiadu uczestniczki manifestacji zostały przez panią poseł Pawłowicz przyrównane do „ulicznic" i określone mianem „wykolejonych kobiet".

Do materiału przekazanego Wysokiej Komisji dołączyliśmy całość wywiadu, którego udzieliła „Frondzie" pani poseł.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Wydaje mi się, że były to właśnie te kluczowe słowa. O nie chodziło. Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeżeli można, to chciałbym powrócić do pierwszej pani wypowiedzi w dniu dzisiejszym, tzn. do wniosku dotyczącego posła Marka Suskiego. Poseł powołuje się w swojej wypowiedzi, że feministki mówią to lub tamto. Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, czy ma pani jakąś wiedzę na temat tego, czy jakiekolwiek osoby z Unii Europejskiej wypowiadały się tak, jak twierdzi poseł Suski? Chodzi mi o to, czy ktoś wzywał do wyrozumiałego traktowania osobników naruszających nietykalność cielesną kobiet?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Nie przypuszczam, żeby tak było.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ale gdyby tak jednak było, to czy zmieniłoby to pani pogląd na sprawę? Gdyby okazało się, że poseł Suski jednak kogoś zacytował?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, to jest dokładnie tak, jakby mnie pan zapytał, czy podzielam poglądy posła Korwin-Mikkego. Odpowiedź brzmi: zdecydowanie nie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem, pani poseł, ale mi nie chodzi o pani stanowisko. Pytanie dotyczyło czegoś innego.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Nawet gdyby poseł Suski kogoś zacytował, to nie zmieniłoby to mojego stanowiska.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pan Suski powiedział, że jakieś feministki w Unii mówią to i tamto. Gdyby okazałoby się to prawdą, to czy przypadkiem wówczas poseł nie miałby prawa takiej opinii przytoczyć? Chodzi mi o swobodę wypowiedzi. Gdzie według pani poseł jest granica? Jeśli chciałbym przytoczyć pani słowa, to mógłbym to uczynić, czy nie?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, nie wiem, czy pan Suski kogokolwiek cytował. Odnosimy się w naszym wniosku tylko do jego słów, do tego, co powiedział na antenie. Poza tym, jeśli poseł Suski kogoś cytuje, to warto, aby podał źródło cytatu. Oskarżenia, które rzuca, są bowiem bardzo poważne.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rzeczywiście, pan poseł mówi o jakichś feministkach z Unii, ale dokładnie nie wiadomo o kogo mu chodzi. Rzecz jednak nie w tym. Powtórzę pytanie jeszcze raz. Gdyby się okazało, że jakaś feministka, na przykład jakaś pani van der Welde powiedziała coś takiego, to pan Suski nie mógłby przytoczyć jej opinii?

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Na pewno nie w taki sposób. Gdyby poseł Suski powołał się na konkretną osobę, to nie wykluczam, iż zmieniłoby to nasz pogląd na sprawę. Zwracam jednak uwagę, że pan poseł na nikogo się nie powołał. Jego wypowiedź była wypowiedzią własną i bardzo ogólną.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są inne pytania do pani poseł Wielichowskiej? Nie ma. Bardzo pani dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji.

Poseł Monika Wielichowska (PO) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Do widzenia, pani poseł. Szanowni państwo, wysłuchaliśmy przedstawiciela wnioskodawców do dwóch punktów porządku dziennego. Sytuacja wygląda tak, że jeśli chodzi

o pkt 2, to poseł Gasiuk-Pihowicz, która jest kolejnym wnioskodawcą, prosiła o umożliwienie wystąpienia na następnym posiedzeniu Komisji, a w przypadku pkt 3 z podobną prośbą zgłosiła się pani poseł Pawłowicz, która wyraziła chęć złożenia wyjaśnień. W tej sytuacji proponuję, aby rozpatrzenie obydwu spraw odłożyć do następnego posiedzenia. Czy ktoś sprzeciwia się tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Bartosza Kownackiego z trybuny sejmowej w dniu 23 lutego 2017 r., podczas rozpatrywania 17. punktu porządku dziennego: Informacja bieżąca, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Przypominam, że na wcześniejszym posiedzeniu Komisja wysłuchała przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Marcina Kierwińskiego. Otwieram dyskusję nad wnioskiem. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, chcę poinformować, że na ostatnim posiedzeniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich uznaliśmy, że wypowiedź posła Kownackiego wiązała się z wykonywaniem mandatu i dlatego obejmuje ją immunitet materialny. Nawiązano w ten sposób do wcześniejszego precedensu związanego z wypowiedzią posła Bartosza Arłukowicza. Sprawa posła Kownackiego powróci do Komisji Regulaminowej i dlatego chciałbym prosić Wysoką Komisję, aby do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Komisję Regulaminową Komisja Etyki nie zajmowała się tym wnioskiem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Słyszeliście państwo propozycję posła Bernackiego. Czy ktoś sprzeciwia się odłożeniu rozpatrzenia wniosku w sprawie posła Kownackiego do czasu wydania orzeczenia przez Komisję Regulaminową? Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Chcę zapytać, czy wiadomo, na jaki czas ta sprawa ma zostać przez nas odłożona? To istotna kwestia.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Myślę, że Komisja Regulaminowa zajmie stanowisko na następnym posiedzeniu. Jako przewodniczący tej Komisji deklaruję, że jeśli tylko wróci do nas wniosek poprawiony przez wnioskodawców, zajmiemy się jego rozpatrzeniem w pierwszym możliwym terminie.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jeśli faktycznie tak to będzie wyglądać, to moim zdaniem powinniśmy przychylić się do wniosku posła Bernackiego.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przychyliła się do wniosku posła Bernackiego.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 5 porządku dziennego. Zawiera on w sobie rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Ryszarda Wilczyńskiego w dniu 28 lutego 2017 r., na spotkaniu z mieszkańcami w Namysłowie, stanowiącej podstawę wniosku posła Bartłomieja Stawiarskiego z dnia 9 marca 2017 r. Przypominam, że Komisja kontynuuje prace nad tym wnioskiem. Na poprzednim posiedzeniu wysłuchaliśmy posła wnioskodawcy. Wyjaśnienia złożył też poseł Wilczyński, ale sprawy nie rozstrzygnęliśmy. Poseł Grzegorz Długi zobowiązał się do negocjacji z zainteresowanymi stronami. Dzisiaj, po poznaniu wyników tychże negocjacji, mieliśmy podjąć ostateczną decyzję w tej sprawie. Bardzo proszę, oddaję głos posłowi Długiemu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Niestety nie udało mi się skontaktować z posłem Stawiarskim. Ustaliłem wprawdzie nowy numer jego telefonu, ale nie odbierał ode mnie połączenia. Rozmawiałem natomiast z posłem Wilczyńskim, który zadeklarował, że chętnie poszuka polubownego załatwienia sprawy. Problem leży w tym, że trzeba w jakiś sposób zaaranżować spotkanie panów posłów. Proponuję, żebyśmy albo dziś podjęli decyzję i zamknęli sprawę, albo odłożyli rozstrzygnięcie do kolejnego posiedzenia, a w międzyczasie poprosimy np. pana

posła Bernackiego o pomoc w nawiązaniu kontaktu z posłem Stawiarskim. Być może panu posłowi Bernackiemu będzie łatwiej, ponieważ nie wykluczam, że pan Stawiarski nie odbiera połączeń od nieznanych numerów. Niektórzy tak czynią.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Co na to pan poseł Bernacki?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Postaram się pomóc w nawiązaniu kontaktu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Rozumiem, że odkładamy sprawę do następnego posiedzenia. Zgadza się? Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 6 porządku dziennego – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Jako pierwszy mamy przygotowany wniosek oznaczony numerem 116/17. Jest to wniosek osoby prywatnej z dnia 5 maja 2017 r., dotyczy wpisu posła Michała Szczerby zamieszczonego w serwisie Twitter. Na posiedzeniu w dniu 24 marca 2017 r. Komisja Etyki Poselskiej nie podjęła inicjatywy rozpatrzenia wniosku w tej sprawie, w związku z czym wnioskodawca skierował ponownie wniosek do Wysokiej Komisji. Ten drugi wniosek został uzupełniony o kopię wpisu, który na Twitterze zamieścił poseł Szczerba. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ponieważ wniosek został poprawiony i uzupełniony, powinniśmy się nim zająć. Wpis posła Szczerby odnoszący się do osoby pani premier wymaga reakcji ze strony Komisji Etyki. Dodam jeszcze, że wpis posła Szczerby idzie dalej niż słowa wypowiedziane kiedyś przez jedną z posłanek Prawa i Sprawiedliwości pod adresem sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):
Czy ta posłanka została ukarana?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Tak.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Czy są inne propozycje dotyczące tego wniosku? Nie słyszę. Poddaję pod głosowanie wniosek posła Bernackiego. Kto jest za podjęciem przez Komisję inicjatywy w sprawie wniosku nr 116/17? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (3) Stwierdzam, że Komisja Etyki podjęła inicjatywę rozpatrzenia wniosku dotyczącego wpisu na Twitterze zamieszczonego przez posła Michała Szczerbę.

Przechodzimy do zajęcia stanowiska wobec kolejnego wniosku. Nosi on nr 128/17. Autorem wniosku jest stowarzyszenie Liberalni Demokraci, a rzecz dotyczy wypowiedzi posła Jakuba Kuleszy, która została zamieszczona na portalu społecznościowym Facebook. Jaka jest państwa opinia na temat tego wniosku? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Szanowni państwo, na imprezie, do której nawiązuje wniosek, była grana muzyka posła Liroya. Dlatego poseł Kulesza stwierdził, że przerzucono wroga, bo jak się okazało Nowoczesna słucha Liroya. Tego dotyczył wpis posła Kuleszy, ale nie do końca rozumiem, o co chodzi autorom wniosku.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Nie wolno słuchać posła Liroya?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Nie wiem, czy akurat powinno się słuchać w Nowoczesnej. Moim zdaniem chyba nie, ale to moje prywatne stanowisko.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Wprawdzie omawiany wniosek nie jest naszego autorstwa, ale faktycznie w sieci pojawiły się filmiki z imprezy naszej młodzieżówki, które wyglądały trochę na prowokację, ale nie jest to w tej chwili ważne. W przypadku pana Jakuba Kuleszy trudno mi ustalić, czy to był żart, czy rzeczywiście pan poseł miał z tym coś wspólnego, ale pozostawiając tę kwestię na boku, samo nazwanie politycznej konkurencji „wrogiem" i „noworakiem" urąga powszechnie obowiązującym standardom. We wniosku brak jest jednak potwierdzenia zarzutów, choćby poprzez załączenie skanów z konta pana Kuleszy na Twitterze. Wydaje mi się, że wniosek wymaga uzupełnienia. Bez tych skanów mamy tylko same zarzuty, ale bez potwierdzenia ich prawdziwości.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, zalecam staranne czytanie. Jest napisane bardzo wyraźnie w załączonych materiałach, cytuję zrzut ekranu postu pana Kuleszy: „Podziękowania dla skutecznych dywersantów z Wolna Lubelszczyzna, (…) którzy przerzucili na tyły wroga Liroya i pośrednio doprowadzili do opublikowania tych nagrań". Cały dowcip polegał na tym, że impreza, podczas której robiono filmiki, odbywała się przy muzyce Liroya. W takiej sytuacji żart staje się dość oczywisty. Moim zdaniem całe to zdarzenie należy rozpatrywać w kategorii żartu i dziwi mnie, że Liberalni Demokraci są tak mało liberalni i demokratyczni. Uważam, że nie powinniśmy sobie zawracać głowy tym wnioskiem. Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Z tym że to chyba była wspólna impreza z Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Z czego to wynika, pani zdaniem?

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Z wpisu na pierwszej stronie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Moim zdaniem wspólna impreza Kukiz'15 i Nowoczesnej byłaby możliwa tylko w Sejmie.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Cytuję: „W tym celu przedstawiono wspólną imprezę działaczy Kukiz'15, Wolnej Lubelszczyzny oraz Młodych Nowoczesnych jako alkoholową libację działaczy Nowoczesnej". Co więcej, podano nazwiska działaczy Wolnej Lubelszczyzny, chociaż szczerze mówiąc, nie wiem, co to jest za organizacja. Chodzi o osoby Jana Motyki i Marcina Garbowskiego występującego pod pseudonimem „Śmieszek Mazi". Z tego co mi wiadomo, to oni zrobili ten filmik i go później upublicznili.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, proszę o wnioski. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy przez Komisję w sprawie tego wniosku.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Został zgłoszony wniosek o niepodejmowanie inicjatywy. Kto jest za tym wnioskiem? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku.

Kolejny wniosek nosi numer 129/17, jest autorstwa pani poseł Beaty Kempy i dotyczy wypowiedzi posła Borysa Budki. Na tę wypowiedź powołała się Polska Agencja Prasowa w dniu 23 maja 2017 r. Proszę o państwa stanowisko w tej sprawie. Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeżeli chodzi o sprawę wniesioną przez poseł Kempę, składam propozycję podjęcia inicjatywy jej rozpatrzenia. Myślę, że powinniśmy wysłuchać bezpośrednio zainteresowanych stron i na tej podstawie ocenić zasadność wniosku. Zarzut postawiony przez posła

Borysa Budkę dotyczy jednej z ważniejszych osób w państwie w sensie instytucjonalnym. Poseł Beata Kempa nie jest osobą prywatną i zarzut, że w swojej pracy kieruje się względami prywatnymi, sugeruje wprost, że mamy do czynienia z nepotyzmem. Dlatego proszę Wysoką Komisję o zajęcie się tą sprawą.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć na ten temat? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam całkiem odmienną opinię na ten temat. Proszę zwrócić uwagę na fragment wypowiedzi posła Budki. Wynika z niego, że jest rzeczą bezsprzeczną, iż komendant miejski Policji we Wrocławiu i jego zastępca pochodzili z Sycowa, rodzinnej miejscowości pani poseł Kempy. Jeżeli poseł na Sejm stawia publicznie pytanie, to osoba, której ono dotyczy, powinna udzielić odpowiedzi, zwłaszcza kiedy również jest osobą publiczną. Nie przesądzam, jaka ta odpowiedź będzie, ale powinna ona paść. Czy jeśli poseł zadaje publicznie pytanie, to od razu uwłacza godności innego posła? Chyba nie.

Obawiam się, że dojdziemy w ten sposób do jakiegoś absurdu i de facto nikt nie będzie mógł wypowiedzieć się na żaden temat. Zaznaczam, że to jest tylko moje zdanie. Poseł Budka nie powiedział, że tak jest. On tylko zadał pytanie i uczynił to publicznie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, musimy mieć świadomość tego, że nawet jeśli w takiej wypowiedzi pojawiają się jakieś znaki zapytania, to najczęściej nie są one zauważane przez czytelników głównych portali. W takiej sytuacji coś, co miało być tylko pytaniem, staje się zarzutem sformułowanym wprost.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Mamy dwa wnioski. Posła Bernackiego o zajęcie się tą sprawą i posła Sosnowskiego o niepodejmowanie inicjatywy. Udzielę jeszcze głosu pani poseł Lubnauer i przystąpimy do głosowania. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Moim zdaniem nie powinniśmy zajmować się tą sprawą. Przychylam się zatem do stanowiska posła Sosnowskiego. Uważam, że mamy wręcz obowiązek stawiania tego typu pytań i badania, czy przypadkiem nie doszło do jakiejś patologicznej sytuacji. W tym konkretnym przypadku nie dostrzegam jakiegokolwiek przekroczenia obowiązujących zasad.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ostatnie zdanie, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zwracam uwagę, że posłowie mają możliwość złożenia każdego zapytania w ramach tzw. zapytań poselskich. W ramach tej procedury możemy uniknąć wszelkich niepotrzebnych nieporozumień. Intencją pana posła zadającego pytanie było chyba jednak postawienie zarzutu, a nie wyjaśnienie wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jeszcze pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mam pytanie do pani poseł Lubnauer. Wampir z Bytowa urodził się w Łodzi. Czy w związku z tym należy rozumieć, że pani go inspirowała do działania?

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Nie, panie pośle i zupełnie spokojnie mogę udzielić panu takiej odpowiedzi na to pytanie. Nie zmienia to w niczym faktu, że w przypadku pani Kempy mamy do czynienia z sytuacją, która wymaga wyjaśnienia. Oczekiwałabym, że pani poseł Kempa ją wyjaśni.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Problem polega na tym, czy tak postawione pytanie jest insynuacją, czy pytaniem o naturze politycznej.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Będę to mogła ocenić, kiedy poznam odpowiedź na postawione pytanie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeżeli uznamy, że jest pytaniem, to…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, zostały zgłoszone dwa przeciwstawne wnioski. Jeden, aby zająć się rozpatrzeniem tego wniosku, i drugi, aby nie podejmować inicjatywy w tej sprawie. Dalej idący jest wniosek o podjęcie inicjatywy i teraz poddaję go pod głosowanie. Kto jest za tym, aby Komisja rozpatrzyła wniosek oznaczony nr 129/17? (1) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Przystępujemy do przedyskutowania wniosku nr 130/17. Wniosek ten jest datowany na 25 maja 2017 r., jego autorem jest Klub Poselski Nowoczesna. Chodzi w nim o wypowiedź pani poseł Beaty Szydło, która padła z trybuny sejmowej 24 maja 2017 r. Czy ktoś z państwa posłów wnosi o podjęcie inicjatywy lub niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie? Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Składam wniosek o niepodejmowanie inicjatywy przez Komisję. Jest on uzasadniony zwłaszcza w kontekście poprzedniego rozstrzygnięcia, kiedy ocenialiśmy wypowiedź posła Budki. W przypadku omawianego wniosku chodzi o wypowiedź pani poseł Beaty Szydło, jednak zwracam uwagę, że jednocześnie chodzi także o wypowiedź pani Beaty Szydło występującej w roli prezesa Rady Ministrów. W tym miejscu chciałbym bardzo mocno zaznaczyć, że stanowisko odnoszące się do uchodźców, czy może raczej emigrantów, zostało przez panią premier przedstawione właśnie w kontekście kwestii i problemów związanych z migrantami. Słowa pani premier Szydło odnoszą się do całej polityki migracyjnej, która wiąże się z sytuacją w Unii Europejskiej, ale także z konkretną polityką prowadzoną przez polski rząd. W wypowiedzi premier Szydło nie odnajduję niczego, co mogłoby ewentualnie naruszać zasady etyki poselskiej.

Co więcej, wytłuszczone we wniosku fragmenty, zwłaszcza zaś pytanie, cytuję: „Dokąd zmierzasz Europo? Powstań z kolan i obudź się z letargu, bo w przeciwnym razie codziennie będziesz opłakiwała swoje dzieci", uważam za jak najbardziej zasadne i uprawnione. Wniosek Nowoczesnej nosi datę 25 maja. Przypominam, że w ostatnich dniach zdarzenia związane z niekontrolowaną polityką migracyjną realizowaną przez Unię Europejską wyraźnie pokazują, że rośnie liczba ofiar po stronie obywateli państw Unii.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wracając do meritum, powtórzę, że w wystąpieniu pani poseł Beaty Szydło, a tym bardziej w słowach pani premier Beaty Szydło nie znajduję żadnych kwestii, które mogłyby i powinny zainteresować Komisję Etyki.

I ostatnia uwaga. Myślę, że tę kwestię warto w tym momencie podnieść. Często pojawia się ona w trakcie obrad Komisji Regulaminowej, która zajmuje się dookreślaniem, czy wystąpienie jakiegoś polityka było wystąpieniem wprost wygłaszanym przez posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, czy też mieliśmy do czynienia z wystąpieniem osoby pełniącej funkcję rządową. Zdaję sobie sprawę, że takie rozróżnienie trąci nieco

kazuistyką, ale musimy tego typu rzeczy uwzględniać. Podsumowując, wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł Lubnauer, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Składam wniosek przeciwny. Zwracam szczególną uwagę na słowa wypowiedziane przez poseł Beatę Szydło: „(…) idziecie ręka w rękę z tymi, którzy wymierzają tę bron przeciwko Europie(…)". Moim zdaniem jest to jednoznaczny zarzut, że opozycja, która ma inne zdanie niż rządzący, staje się współodpowiedzialna za ataki terrorystyczne w Europie. Jest to zdecydowane wykroczenie poza zasady wyznaczone regułami poselskiej etyki. Postawienie nas w jednym szeregu z terrorystami uważam co najmniej za przesadę.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, zastanawiam się, czy czasami nie zaczynamy ograniczać politykom swobody wypowiedzi? Czy przypadkiem nie wykazujemy już objawów paranoi? Mogę się oczywiście nie zgadzać ze stanowiskiem pani premier, ale ma chyba ona prawo do własnego poglądu i jest on taki, jaki premier uważa za stosowny w danym momencie. Na podobnej zasadzie Nowoczesna co jakiś czas twierdzi, że Kukiz'15 idzie ręka w rękę z faszystami czy innymi naziolami. Proponowałbym nie wpadać w paranoję. Uważam, że nie ma żadnej sprawy i wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Proszę państwa, podzielam poglądy kolegów posłów. Też uważam, tak jak oni, że zajęcie się tym wnioskiem przez Komisję Etyki oznaczać będzie ograniczenie swobody politycznej wypowiedzi. Nikt nikogo przecież nie obraził. Pani premier przedstawiła jedynie swoją opinię. Możemy się z nią nie zgadzać, ale musimy pozostać uczciwi w ocenie. Mówiłem już o tym przy okazji omawiania poprzedniego wniosku, ale powtórzę jeszcze raz. Jeśli zaczniemy cenzurować i karać tego typu wypowiedzi, to posłowie zaczną się bać wyrażać publicznie własne poglądy. W wypowiedzi premier Szydło nie znajduję niczego obraźliwego, a że pani premier ma akurat takie, a nie inne poglądy, to zupełnie inna kwestia. Popieram zdecydowanie wniosek o niepodejmowanie inicjatywy. Moim zdaniem zajmowanie się tą sprawą nie ma większego sensu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Komisja postanowiła, że nie będzie rozpatrywać wniosku klubu Nowoczesna w sprawie wypowiedzi poseł Beaty Szydło.

Przechodzimy do wniosku oznaczonego nr 131/17. Jest to wniosek Platformy Obywatelskiej w sprawie posła Zbigniewa Dolaty. Słucham państwa opinii na ten temat. Poseł Bernacki, proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zdaję sobie sprawę, że pani przewodniczącej nie wypada od razu zająć twardego stanowiska w sprawie tego wniosku, dlatego tradycyjnie wypowiem się jako pierwszy. Pan poseł Dolata jest nauczycielem, który uczył historii. Użyte przez niego porównanie odnosi się tylko do określonej taktyki, ale na Boga, w żaden sposób pan poseł nie miał zamiaru porównywać pani poseł Szumilas do… No właśnie, do kogo?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

A skąd pan o tym wie, panie pośle? Bardzo przepraszam.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, proszę o wnioski.

Poseł Katarzyna Lubnauer (N):

Według mnie nie ma sprawy.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zgadzam się. Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w sprawie wniosku oznaczonego numerem 131/17.

Pozostał nam jeszcze ostatni wniosek. Nosi on numer 132/17. Według mnie nie zawiera on żadnych konkretnych treści i dlatego wnoszę o niezajmowanie się tą sprawą. Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy odnośnie do sprawy oznaczonej numerem 132/17? (5) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję bardzo. Komisja była jednomyślna.

Szanowni państwo, niniejszym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Informuję, że protokół z posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie.